

Sygn. akt III AUa 599/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Piotr Prusinowski

Sędziowie: SA Bohdan Bieniek

SO del. Teresa Suchcicka (spr.)

Protokolant: Małgorzata Garbecka

po rozpoznaniu na rozprawie 9 grudnia 2015 r. w B.

sprawy z odwołania S. M.

przy udziale zainteresowanych: (...) Sp. z o.o.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o ustalenie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z 19 lutego 2015 r. sygn. akt IV U 4558/13

uchyla zaskarżony wyrok, znosi postępowanie i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Olsztynie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego.

Sygn. akt III AUa 599/15

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. decyzją nr (...) z dnia 23 września 2013 r. stwierdził, że S. M. jako pracownik u płatnika składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w N. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu od dnia 12 lipca 2012 r. W ocenie organu rentowego w stosunku prawnym łączącym (...) Sp. z o.o. w N. w okresie od 12 lipca 2012 r. brak było elementu podporządkowania pracowniczego, albowiem wnioskodawca wykonywał jedynie zadania związane z zarządzaniem spółką. Podporządkowany był zgromadzeniu wspólników, ale podporządkowanie to miało abstrakcyjny charakter z uwagi na fakt, że posiadał on 98 % udziałów w kapitale spółki. W istocie sprawował nadzór właścicielski nad spółką.

Odwołanie od powyższej decyzji złożył wnioskodawca S. M. zarzucając jej błąd w ustaleniach faktycznych polegający na wadliwym przyjęciu, że ubezpieczony nie był faktycznie podporządkowany zgromadzeniu wspólników (...) Sp. z o.o. w N. w okresie od dnia 12 lipca 2012 r., naruszenie art. 6 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 2 k. p., art. 22 § 1 k. p. przez błędne ustalenie, że ubezpieczony w okresie od 12 lipca 2012 r. nie

pozostawał w stosunku pracy ze spółką, a co za tym idzie nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu, wypadkowemu. Podnosząc powyższe zarzuty odwołujący wniósł o uchylenie zaskarżonej decyzji, ewentualnie przekazanie sprawy organowi rentowemu do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz ubezpieczonego zwrotu kosztów procesu.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. wniósł o oddalenie odwołania. W uzasadnieniu odpowiedzi na odwołanie organ rentowy powołał się na argumentację zawartą w zaskarżonej decyzji, a nadto podkreślił, że wnioskodawca jest niemal jedynym współnikiem spółki, posiada większość udziałów, drugi współnik posiada 2% udziałów. W tym stanie rzeczy nie można mówić o rzeczywistym podporządkowaniu pracownika względem pracodawcy, albowiem wnioskodawca nie miał obowiązku stosowania się do poleceń przełożonego.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 19 lutego 2015 r. zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że S. M. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 12 lipca 2012 r. u płatnika składek (...) Sp. z o.o. (pkt I) i zasądził od pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w O. na rzecz S. M. kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II).

Sąd I instancji swe rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych i prawnych:

B. K. (1) i I. K. w dniu 5 marca 2010 r. zawarły umowę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w N.. Powołały zarząd jednoosobowy w osobie S. M., któremu powierzono funkcję prezesa zarządu. Kapitał zakładowy spółki wynosi 850.000 złotych i dzieli się na 8.500 udziałów o wartości nominalnej 100 złotych każdy udział. Udział w kapitale objęli: B. K. (1) 8.330 udziałów o wartości nominalnej 100 złotych każdy udział tj. o łącznej wartości 833.000 złotych, I. K. 170 udziałów o wartości nominalnej 100 złotych każdy udział tj. o łącznej wartości 17.000 złotych. Z tytułu wykonywania funkcji prezesa zarządu S. M. nie pobierał wynagrodzenia. I. K. jest matką S. M.. Z uwagi na jej wiek i stan zdrowia do spotkań Zgromadzenia Wspólników, w których uczestniczyły B. K. (1) i I. K. dochodziło zazwyczaj w miejscu zamieszkania I. K. w O., a niekiedy, w siedzibie spółki w N.. I. K. udzielała wsparcia finansowego w działalności gospodarczej prowadzonej przez B. K. (1).

Sąd ustalił, że (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w N. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie produkcji wyrobów tartacznych: tarcicy, płyt meblowych. Biuro prezesa zarządu znajduje się w siedzibie spółki w miejscowości N. przy ul. (...). W N. znajduje się tartak, a suszarnie i dwie linie technologiczne do produkcji płyt meblowych z litego drewna w P.. Do obowiązków S. M. należało zarządzanie spółką, zaopatrzenie w materiały niezbędne do produkcji, zajmował się kontaktami gospodarczymi z kontrahentami, bankami, poszukiwał nowych rynków zbytu, źródeł finansowania. W ramach obowiązków pracowniczych kontrolował produkcję w zakładzie w P., a ponadto czuwał nad realizacją kluczowych celów i zamierzeń spółki, opracowywał i realizował roczne cele i zamierzenia spółki, wykonywał zadania Zgromadzenia Wspólników, cyklicznie zwoływał i przewodniczył spotkaniom kadry zarządzającej, na których podsumowywana była bieżąca działalność operacyjna spółki oraz na których ustalane były dalsze plany działania w zakresie bieżącej i okresowej działalności spółki, zatwierdzał zobowiązania finansowe nie ujęte w budżecie spółki i nie będące przedmiotem zatwierdzenia. Do jego obowiązków należało podejmowanie decyzji w sprawach obowiązujących w spółce systemów wynagrodzeń oraz ich zmian, w tym także zawieranie i rozwiązywanie kontraktów menadżerskich oraz umów o pracę, zawieranie i rozwiązywanie wszelkich kontraktów handlowych z kontrahentami spółki, zwoływanie Walnych Zgromadzeń i proponowanie porządku obrad Walnego Zgromadzenia, składanie wniosków i proponowanie projektów uchwał Walnego Zgromadzenia, składanie sprawozdań finansowych oraz sprawozdań ze swej działalności Walnemu Zgromadzeniu, a także wniosków co do podziału zysku i pokrycia strat, wykonywanie czynności wynikających z obowiązków rejestracyjnych i informacyjnych spółki. Większość decyzji, w tym te strategiczne były konsultowane z członkami Zgromadzenia Wspólników B. K. (1) i I. K..

W okresie od 20 kwietnia 2010 r. do 9 sierpnia 2011 r. spółka nie zatrudniała ani pracowników, ani zleceniobiorców podlegających ubezpieczeniu społecznym. W dniu 10 sierpnia 2011 r. S. M. zawarł ze spółką (...) Sp. z o.o. w N. umowę o pracę na czas nie określony w niepełnym wymiarze czasu pracy (1/2 etatu) z wynagrodzeniem ryczałtowym 5.000 złotych brutto miesięcznie. W imieniu spółki umowę podpisała E. L. pełnomocnik powołany

uchwałą nr 1 Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników z dnia 10 sierpnia 2011 r. Od dnia 10 sierpnia 2011 r. spółka została zgłoszona w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych jako płatnik składek i od tego dnia dokonano zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych S. M. jako pracownika. B. K. (1) będąc wspólnikiem (...) Sp. z o.o. w N. prowadziła jednocześnie odrębną działalność gospodarczą, w ramach której uzyskała wsparcie z Unii Europejskiej. W celu zachowania płynności finansowej latem 2012 r. zwróciła się do S. M. z propozycją sprzedaży udziałów w (...) Sp. z o.o. w N.. Na podstawie umowy zbycia udziałów (...) Sp. z o.o. w N. z dnia 3 lipca 2012 r. B. K. (1) sprzedała 8.330 udziałów S. M..

Od dnia 12 lipca 2012 r. większościowym wspólnikiem spółki jest S. M., który posiada 8.330 udziałów o łącznej wartości 833.000 złotych. Wartość kapitału zakładowego wynosi 850.000 złotych. Organem uprawnionym do reprezentowania spółki jest zarząd, w jego skład wchodzi tylko jeden członek zarządu – prezes zarządu S. M.. Po sprzedaży udziałów B. K. (1) nadal kontaktowała się ze S. M. jako nieformalny pełnomocnik I. K., która w tym czasie z uwagi na stan zdrowia ograniczyła swoją aktywność zawodową. B. K. (1) i I. K. spotykają się regularnie co dwa tygodnie i podczas tych spotkań B. K. (1) przekazuje informacje dotyczące sytuacji panującej w spółce. W ten sposób konsultowane są również decyzje dotyczące kierunków rozwoju spółki, sposobu prowadzenia przez nią działalności gospodarczej. W okresie od 1 października 2012 r. do 25 grudnia 2012 r. i od 29 czerwca 2013 r. do 31 sierpnia 2013 r. S. M. przebywał na zwolnieniu lekarskim i z tego tytułu pobierał zasiłek chorobowy. Decyzją z dnia 10 października 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. zobowiązał S. M. do zwrotu nienależnie pobranego zasiłku chorobowego wraz z odsetkami w łącznej kwocie 18.500,09 złotych.

W ocenie Sądu Okręgowego odwołanie wnioskodawcy zasługuje na uwzględnienie.

Sąd przytoczył art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (j.t. Dz.U. 2015r. poz. 121) stanowiącego, iż obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym oraz ubezpieczeniu chorobowemu i wypadkowemu podlegają z zastrzeżeniem zawartym w przepisach art. 8 i 9 ustawy osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami, z wyłączeniem prokuratorów oraz przepis art. 13 pkt 1 ustawy, w myśl którego obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne będące pracownikami w okresie od nawiązania stosunku pracy do dnia jego ustania. Sąd podniósł, że zgodnie z przepisem art. 8 ust. 1 ustawy za pracownika uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy z zastrzeżeniem ust. 2 i 2a. Przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy, pod jego kierownictwem oraz w czasie i miejscu wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem (art. 22 § 1 k. p.).

Stosunek ubezpieczeniowy – zdaniem Sądu - powstaje więc po nawiązaniu stosunku pracy, jednakże o tym czy strony istotnie nawiązały stosunek pracy stanowiący tytuł ubezpieczeń społecznych nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 k. p. W judykaturze i doktrynie przyjmuje się zgodnie, że elementami, bez istnienia których stosunek prawny nie może być uznany za stosunek pracy są: osobiste wykonywanie przez osobę zatrudnioną pracy zarobkowej za wynagrodzeniem, „na ryzyko” socjalne, produkcyjne i gospodarcze (ekonomiczne) podmiotu zatrudniającego, w warunkach podporządkowania kierownictwu tego podmiotu (wyrok SN z dnia 6 października 2004 r., I PK 488/03, wyrok SN z dnia 20 marca 2008 r., II UK 155/07). Status pracowniczy osób wykonujących funkcje organów zarządzających zakładami pracy nie wynika bowiem z faktu spełniania przez nich cech pracownika określonych w art. 22 § 1 k. p., lecz z woli ustawodawcy o włączeniu (obligatoryjnym lub fakultatywnym) tej grupy osób do kategorii pracowników pomimo braku podporządkowania kierownictwu pracodawcy przy zachowaniu podstawowego założenia prawa pracy, jakim jest rozdzielenie pracy i kapitału oraz wykonywania w stosunku do tych osób czynności z zakresu prawa pracy przez inne podmioty. Uznanie tych osób za pracowników nie jest zatem argumentem przemawiającym za przyjęciem, że podporządkowanie pracownika nie stanowi konstytutywnej cechy stosunku pracy, ale odstępstwem od zasady podporządkowania pracownika jako koniecznej cechy tego stosunku. W pozostałych przypadkach powstały w wyniku zawarcia umowy o pracę stosunek prawny musi się charakteryzować wszystkimi istotnymi elementami

stosunku pracy, w tym podporządkowaniem pracownika kierownictwu pracodawcy, na rzecz i ryzyko którego praca jest wykonywana. Organ rentowy wydając zaskarżoną decyzję stanął na stanowisku, że początkowo od dnia 10 sierpnia 2011 r. do 11 lipca 2012 r. stosunek prawny istniejący między zainteresowaną spółką a wnioskodawcą wyczerpywał cechy stosunku pracy. Wnioskodawca wykonywał prace na stanowisku prezesa zarządu na rzecz spółki, pod jej kierownictwem oraz w czasie i miejscu wyznaczonym przez pracodawcę, a spółka pracę tą przyjmowała i za jej wykonywanie płaciła wynagrodzenie. Następnie od dnia 12 lipca 2012 r. stosunek ten został pozbawiony elementu podporządkowania pracowniczego i dlatego wyłączył odwołującego z ubezpieczenia pracowniczego.

Sąd uznał, iż stosownie do art. 22 § 1 k. p. zatrudnienie, o jakim mowa w tym przepisie, to zatrudnienie spełniające kryteria ustawowej definicji stosunku pracy bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy. Istotne znaczenie dla stosunku pracy ma istnienie po stronie pracownika obowiązku osobistego, stałego świadczenia pracy na rzecz pracodawcy (ponoszącego gospodarze i socjalne ryzyko z tym związane) za obligatoryjnym wynagrodzeniem odpowiadającym rodzajowi, ilości i jakości wykonywanej pracy. Niezbędną cechą stosunku pracy jest podporządkowanie pracownika pracodawcy w procesie świadczenia pracy. Przepisy Kodeksu pracy nie określają, na czym ma polegać pracownicze podporządkowanie, czy musi ono polegać wyłącznie na faktycznym podporządkowaniu innej osobie, czyli tzw. ścisłym hierarchicznym podporządkowaniu pracownika i obowiązku stosowania się do dyspozycji pracodawcy nawet w technicznym zakresie działania, czy też podporządkowanie pracownicze może zostać ukształtowane w inny sposób. Rozwój stosunków społecznych ukształtował pojęcie podporządkowania autonomicznego, oznaczające wyznaczenie pracownikowi przez pracodawcę zadań bez ingerowania w sposób ich wykonania. W tym nowym systemie podporządkowania pracodawca wyznacza zadania i określa godziny czasu pracy na ich wykonanie, natomiast sposób ich realizacji pozostawiony jest pracownikowi. Sąd podkreślił, że obowiązujące przepisy prawa pracy i prawa dotyczącego spółek kapitałowych, w tym spółek z ograniczoną odpowiedzialnością dopuszczają pracownicze zatrudnienie członka zarządu. Zgodnie z przepisem art. 203 § 1 k. s. h. stanowi, że pełnienie funkcji w zarządzie można łączyć z zatrudnieniem w spółce na podstawie stosunku pracy. Ta sama osoba może więc być wspólnikiem spółki, pełnić funkcję jej zarządu i być zatrudniona przez tę spółkę jako jej pracownik. W spółce wieloosobowej, nawet dwuosobowej nie ma umowy o pracę „z samym sobą”, nie zachodzi również sytuacja wykluczająca podporządkowanie pracownicze z art. 22 k. p.

Sąd podniósł, że spółka z ograniczoną odpowiedzialnością ma odrębny byt prawny, należy więc oddzielić prawa i obowiązki jej wspólnika wynikające z udziału kapitałowego w spółce od zatrudnienia w niej jej wspólnika jako pracownika. Pracodawcą jest więc spółka, a jej zarząd jedynie reprezentuje pracodawcę. W przepisie art. 22 § 1 k. p. chodzi zaś o świadczenie pracy pod kierownictwem pracodawcy a nie samego zarządu. To, że czynności w sprawach z zakresu prawa pracy w spółce dokonuje jej zarząd nie wyklucza podporządkowania członka zarządu jako pracownika spółki kierownictwu pracodawcy, zaś w przypadku zainteresowanej spółki zgromadzeniu wspólników. W orzecznictwie zwrócono uwagę, że kierownictwo pracodawcy w tym zakresie w odniesieniu do zatrudnionych członków zarządu obejmuje zarówno wydawanie pracownikowi poleceń, jak też ogólniejszą zależność ekonomiczną od pracodawcy (wyrok SN z 16 grudnia 1998 r., II UKN 394/98, wyrok SN z 16 grudnia 2008 r., I UK 162/08). W prawie pracy nie jest wykluczone, iż zarządzający spółką może być nadto zatrudniony w spółce jako pracownik na stanowisku, które w zakresie obowiązków (pracy) jest odrębne od zarządzania. Nie ma zatem żadnych podstaw do twierdzenia, że takie rozwiązanie nie może być stosowane w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w odniesieniu do członka jej zarządu. Sąd Najwyższy wyklucza wprawdzie możliwość, aby jedyny wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością był na stanowisku prezesa jej jednoosobowego zarządu zatrudniony w charakterze pracownika, gdyż stanowiłoby to wyraz niemożliwego pojęciowo podporządkowania samemu sobie. Przy czym poglądy wyrażone wobec jedynego wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie mogą być mechanicznie przenoszone na spółki z udziałem dwóch lub więcej wspólników, czyli na sytuację mającą miejsce w realiach niniejszej sprawy, w których status wykonawcy pracy jest powiązany ze statusem właściciela kapitału, co we współczesnym prawie pracy nie jest już ewenementem. Własność większościowego udziału sama przez się nie uzasadnia kwestionowania pracowniczego zatrudnienia takiego wspólnika, choć skala tej większości, jak i sposób jej wykorzystania mogą w okolicznościach danej sprawy usprawiedliwiać ocenę, że status wykonawcy pracy został wchłonięty przez status właściciela kapitału. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 16 grudnia 1998 roku

(II UKN 394/98) prowadzenie spraw spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w której uczestniczy dwóch lub więcej wspólników, może być w ramach jej jednoosobowego zarządu powierzone na podstawie umowy o pracę każdemu ze wspólników niezależnie od ich zróżnicowanego udziału we własności kapitału spółki. Wątpliwości czy w takim stosunku pracy występuje element pracowniczego podporządkowania wspólnika wiąże się nie tyle z wielkością jego procentowego udziału we własności kapitału, ile z brakiem organu, który mógłby mu za spółkę jako pracodawcę wydawać polecenia dotyczące pracy. Obowiązek stosowania się do poleceń przełożonych jest nadal najwyraźniejszym i najpewniejszym przejawem pracowniczego podporządkowania, odróżniającego stosunki pracy od zatrudnienia cywilnoprawnego, o tyle brak wspomnianej powinności nie przesądza jeszcze, że wykonujący rodzajowo określoną pracę staje się samodzielnym przedsiębiorcą, nie świadczącym jej na rzecz i ryzyko pracodawcy oraz „pod jego kierownictwem”.

Organ rentowy wydając zaskarżoną decyzję wykluczył, aby wspólnik dwuosobowej spółki i członek zarządu był jednocześnie pracownikiem, gdyż w takiej sytuacji nie wykonuje on pracy pod kierownictwem pracodawcy w warunkach pracowniczego podporządkowania (art. 22 § 1 k. p.). Takie stanowisko w ocenie Sądu Okręgowego - w realiach niniejszej sprawy, nie zasługuje na podzielenie, zważywszy na wyniki postępowania dowodowego przeprowadzonego przed sądem.

W ocenie Sądu wnioskodawca po 12 lipca 2012 r. nadal pozostawał w stosunku pracy z zainteresowaną spółką. W dniu 12 lipca 2012 r. w krajowym rejestrze sądowym dokonano wpisu zmian dotyczących nabycia przez S. M. 8.330 udziałów o łącznej wartości 833.000 złotych. W organizacji pracy w spółce nie zaszła w związku z tym żadna zmiana, która dekompletowałaby cechy charakterystyczne dla stosunku pracy, a zwłaszcza istnienie autonomicznego podporządkowania pracowniczego. W świetle zeznań B. K. (1), która do czasu sprzedaży udziałów w spółce była wspólnikiem większościowym, jak również zeznań S. M. kontakty między wspólnikami i wnioskodawcą jako prezesem zarządu były partnerskie. Świadek B. K. (1) nie jest spokrewniona ani spowinowacana z wnioskodawcą, jak również z drugim wspólnikiem, ale długotrwała znajomość, powiązania finansowe, fakt udzielenia jej wsparcia finansowego przez I. K. spowodował, że wszelkie decyzje dotyczące kierunków rozwoju spółki były konsultowane między wspólnikami i przez wnioskodawcę ze wspólnikami. Świadek z racji stałych kontaktów z wnioskodawcą miała szeroką wiedzę dotyczącą sposobu prowadzenia spraw spółki przez wnioskodawcę, świadczenia przez niego pracy tak przed 12 lipca 2012 r., jak i po tej dacie. Obecnie świadek nie jest ani wspólnikiem, ani członkiem zarządu zainteresowanej spółki, wobec czego zdaniem Sądu jej relacja była wiarygodna. Korespondowała z zeznaniami B. K. (2) oraz S. M.. Wnioskodawca zajmował się sprawami spółki, zaopatrzeniem, kontaktami z kontrahentami, bankami, ale wszelkie decyzje strategiczne były konsultowane ze wspólnikami, podczas Zgromadzeń Wspólników, do których dochodziło systematycznie w miejscu zamieszkania I. K. lub w siedzibie spółki. Świadek B. K. (2) z racji prowadzonej działalności gospodarczej współpracował z zainteresowaną spółką i jak twierdził był świadkiem rozmów dotyczących funkcjonowania zainteresowanej spółki. Z obserwacji wymienionego działania podejmowane przez spółkę nie były wynikiem samodzielnych decyzji wnioskodawcy, a były wynikiem dokonanych przez niego ze wspólnikami uzgodnień. Świadek z racji współpracy z zainteresowaną spółką często przebywał w jej siedzibie i widział tak wnioskodawcę, jak i pozostałych wspólników. Z poczynionych przez niego obserwacji nie wynika, aby którakolwiek z tych osób miała pozycję dominującą w spółce.

Taki sposób organizacji działalności spółki był kontynuowany po tym jak świadek B. K. (1) przestała być wspólnikiem spółki, a stała się jedynie nieformalnym pełnomocnikiem wspólnika mniejszościowego. Proces podejmowania decyzji i nadzór nad działalnością spółki przebiegał w taki sam sposób jak miało to miejsce przed 12 lipca 2012 r. Przez organ rentowy nie została zakwestionowana sama umowa o pracę zawarta w dniu 10 sierpnia 2011 r. To jej strony zdecydowały o nawiązaniu stosunku pracy i umówiły się na zatrudnienie pracownicze. W ocenie organu rentowego wnioskodawca był niemal jedynym wspólnikiem, gdyż udział drugiego wspólnika w kapitale zakładowym był iluzoryczny, przez co w zasadzie wnioskodawcę należało traktować jako jedynego wspólnika spółki. Takie stanowisko organu rentowego, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, w tym zwłaszcza zeznań świadków i wnioskodawcy, nie zasługuje w ocenie Sądu I instancji na podzielenie. Pracownicy mogą zakładać spółki kapitałowe i odwrotnie, założenie spółki nie wyklucza zatrudnienia w niej jej wspólnika, który może być również w jej zarządzie.

Własność wkładu (udziału) kapitałowego w spółce nie klóci się z jednoczesną pracą w tej spółce. Nie można wszak stwierdzić, że wspólnik dwuosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie może wykonywać pracowniczego zatrudnienia w tej spółce i to niezależnie od stanowiska. To właśnie znajomość działalności spółki, określony potencjał intelektualny, doświadczenie, a wreszcie związanie kapitałowe ze spółką, predestynują do zatrudnienia wspólnika w spółce jako pracownika. W przeciwnym razie wymagałoby to zatrudnienia osoby trzeciej. (...) Sp. z o.o. w N. początkowo powstała w celu zakupu fabryki mebli w B., a gdy tego celu nie udało się zrealizować wspólnicy postanowili kontynuować działalność gospodarczą na rynku meblarskim w zakresie przetwórstwa drewna. Świadek B. K. (1) i wnioskodawca S. M. zgodnie przyznali, że doświadczenie wnioskodawcy i jego wiedza o rynku na którym działalność rozpocząć miała zainteresowana spółka przesądziły początkowo przy zawiązywaniu spółki o powierzeniu mu funkcji prezesa zarządu, a następnie o zawarciu z nim umowy o pracę. Wnioskodawca ukończył Wyższą Szkołę (...) w G. i Szkołę Oficerską w K., następnie studia (...) w R., ukończył również studia podyplomowe dotyczące zarządzania wartością firmy. Od ponad 20 lat pracował w branży drzewnej, w tym przez okres 10 lat był przedstawicielem firmy (...). Początkowo, gdy spółka nie zajmowała się działalnością produkcyjną ani handlową, a prowadziła w zasadzie negocjacje dotyczące zakupu fabryki (...) pełnił nieodpłatnie funkcję prezesa zarządu spółki. Istniało wtedy ewidentne oddzielenie kapitału od świadczenia pracy. Następnie gdy spółka zajęła się działalnością produkcyjną i handlową w zakresie przetwórstwa drewna wiedza i doświadczenie wnioskodawcy procentowały. Spółka osiągała dobre wyniki finansowe i spośród spółek, w których wnioskodawca był prezesem zarządów tj. (...) N., (...), V. (...), jedynie ta ostatnia zachowała płynność finansową i prowadziła szeroką działalność produkcyjną, co potwierdziła również w swoich zeznaniach świadek E. L. zajmująca się obsługą kadrowo – księgowo- (...) sp. z o.o. w N..

Sąd zauważył, że S. M. był jednoosobowym członkiem zarządu tej spółki, jej prezesem. Spółka nie zatrudniała żadnej innej osoby na stanowisku dyrektora zarządzającego spółką, kierownika produkcji. Obowiązki S. M. nie ograniczały się jedynie do zarządzania spółką i jej reprezentowania. Jego obowiązki pracownicze sprowadzały się w istocie do kompetencji kierownika produkcji, to on zajmował się zakupem materiału do produkcji, prowadził negocjacje z kontrahentami, kontrolował produkcje w zakładzie w P.. Tak więc dobry wynik finansowy spółki, gwarantujący jej płynność finansową był wynikiem pracy S. M.. Spółka nadal funkcjonuje. Podstawą ubezpieczenia społecznego jest wykonywanie pracy, a nie sam udział kapitałowy w spółce. Przy niekwestionowanym wykonywaniu pracy, trudno byłoby zatem uznać, że nie stanowi ona podstawy ubezpieczenia społecznego. Wykonując swoje obowiązki wnioskodawca nie podejmował samodzielnie decyzji w sprawach strategicznych, w tym zakresie konsultował się ze wspólnikiem mniejszościowym. W ramach stosunku pracy dopuszczalne jest sprawowanie funkcji kierowniczych – prezesa zarządu spółki, które z natury rzeczy wiążą się ze znaczną swobodą w podejmowaniu decyzji w imieniu i na rzecz pracodawcy. Ubezpieczony był poddany nie tylko ekonomicznej zależności od swojego pracodawcy, który wypłacał mu wynagrodzenie, ale także formalnemu nadzorowi sprawowanemu przez zgromadzenie wspólników. Zgromadzony materiał dowodowy, w postaci zwłaszcza zeznań świadków, daje podstawy do ustalenia, że posiadanie przez ubezpieczonego udziały nie prowadziły do zdominowania drugiego ze wspólników, albowiem w sprawach istotnych dla spółki tj. zakupu urządzeń do produkcji mebli, prowadzenia negocjacji, doboru współpracowników czy kapitału konsultował się ze wspólnikiem, który zachował realny wpływ na decyzje spółki.

Sąd czyniąc ustalenia w tym zakresie pominął zeznania świadków E. L. i A. J., albowiem wymienione nie miały wiedzy odnośnie współdziałania wnioskodawcy ze wspólnikiem I. K. po dniu 12 lipca 2012 r. Sąd uwzględnił i uznał za wiarygodne zeznania tych świadków w pozostałej części, gdyż dotyczyły one w zasadzie okoliczności niespornych. Oceniając konstytutywne wyznaczniki pracowniczego stosunku pracy ubezpieczonej, takie jak: świadome i dobrowolne osobiste świadczenie pracy podporządkowanej pracodawcy w sposób ciągły za wynagrodzeniem, na rzecz i ryzyko odrębnego podmiotu prawa Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że ubezpieczony wypełnił wszystkie te konstrukcyjne warunki pracowniczego zobowiązania.

Kierując się powyższymi względami - Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że S. M. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu

i wypadkowemu od 12 lipca 2012 roku u płatnika składek (...) Sp. z o.o. O kosztach procesu Sąd orzekł w myśl przepisu art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 12 ust. 2 i § 2 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (j.t. Dz. U. 2013r., poz. 461) zasadzając od pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. na rzecz wnioskodawcy S. M. kwotę 180 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. W ocenie Sądu charakter sprawy, który wymagał przeprowadzenia szerokiego postępowania dowodowego oraz nakład pracy adwokata w wyjaśnienie okoliczności sprawy uzasadniał przyznanie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w wysokości przekraczającej stawkę minimalną, w wysokości trzykrotnej stawki minimalnej - 180 złotych.

Apelację od tego wyroku złożył organ rentowy, który zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w całości, zarzucając rozstrzygnięciu:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1) błędną wykładnię art. 22 §1 k. p. polegającą na bezpodstawnym przyjęciu przez Sąd Okręgowy w Olsztynie, że S. M. był zatrudniony w spółce (...) na podstawie umowy o pracę;

2) błędną wykładnię art. 8 ust. 1 oraz ust. 6 pkt 4, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych, prowadzącą do wadliwego wniosku, iż S. M. był objęty obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym, chorobowym i wypadkowym z tytułu pozostawania w stosunku pracy;

3) błędną wykładnię art. 31 § 1 k. p. i nieuzasadnione przyjęcie, że czynności w sprawach z zakresu prawa pracy dotyczące S. M. były wykonywane w sposób zgodny z normą tego przepisu;

4) niezastosowanie art. 210 §1 w zw. z art. 248 §1, 2 i 3 k. s. h., czego konsekwencją było uznanie przez Sąd I instancji, że w dniu 10 sierpnia 2011r. doszło do zawarcia ważnej umowy o pracę pomiędzy spółką (...) a S. M.;

II. naruszenie przepisów postępowania, tj.:

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów i nieuzasadnione przyjęcie, iż S. M. był zatrudniony w spółce (...) na podstawie umowy o pracę;

2) art.233 § 1 k.p.c. poprzez niedokonanie przez Sąd I instancji wszechstronnej oceny dowodów oraz dokonanie jej w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego, co doprowadził do błędnego rozstrzygnięcia w sprawie;

III. sprzeczność ustaleń Sądu ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, polegającą w szczególności na przyjęciu, iż S. M. wykonywał swe obowiązki w ramach stosunku pracy oraz, że organ rentowy nie kwestionował ważności umowy o pracę zawartej 10 sierpnia 2011r.

Wskazując na powyższe Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania wnioskodawcy, zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje ewentualnie o uchylenie skarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja nie podlegała merytorycznemu rozpoznaniu z uwagi na stwierdzoną z urzędu nieważność postępowania.

Zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c., Sąd II instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. W sytuacji, gdy sąd odwoławczy z urzędu stwierdza nieważność postępowania, skutkującą uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania,

ustosunkowywanie się do zarzutów zawartych w apelacji dotyczących materialnoprawnych podstaw rozstrzygnięcia staje się wówczas przedwczesne.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było odwołanie S. M. od decyzji organu rentowego stwierdzającej, że S. M. jako pracownik u płatnika składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w N. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu od dnia 12 lipca 2012 r. Postępowanie w sprawie od samego początku toczyło się z udziałem zainteresowanej spółki (...), którą reprezentował również S. M. - jedyny członek zarządu, uprawniony do reprezentacji spółki, występujący równocześnie jako odwołujący się. Jak wynika przy tym z zapisów w protokole rozprawy przed Sądem pierwszej instancji, S. M. występował w procesie w podwójnej roli - w imieniu odwołującego się i zainteresowanej spółki (zapis w protokole rozprawy - k. 53, k. 68 i k. 93 akt sprawy). Stronami postępowania przed Sądem pierwszej instancji był odwołujący się - S. M., spółka z ograniczoną odpowiedzialnością reprezentowana przez członka zarządu - S. M. i organ rentowy. Przed przystąpieniem do rozpoznania merytorycznych zarzutów apelacji należało zatem rozstrzygnąć, czy w toku procesu odwołująca się spółka była należycie reprezentowana. Innymi słowy, czy miała organ umocowany w świetle obowiązujących przepisów do jej reprezentowania.

W przypadku spółek kapitałowych, co do zasady organem uprawnionym do ich reprezentowania jest zarząd, ale obowiązujące przepisy przewidują wyjątki na rzecz innego organu czy podmiotu. Art. 210 § 1 k. s. h. stanowi, że w umowie między spółką a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia. Okolicznością niekwestionowaną jest, że (...) spółka z o.o. nie posiada rady nadzorczej, ani pełnomocnika, o którym mowa w powyższym przepisie.

Przepis art. 210 § 1 k. s. h. ma chronić spółkę, jej wspólników i wierzycieli przed niekorzystnymi dla spółki decyzjami jej zarządu, a niebezpieczeństwo podejmowania takich decyzji jest uzasadnione, gdy oba podmioty pozostają w sporze sądowym. W judykaturze Sądu Najwyższego trafnie podkreśla się, że chodzi o potencjalną kolizję interesów członków zarządu z interesem samej spółki (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2009 r., III CZP 63/09, OSNC 2010/4/55 oraz wyrok z dnia 11 stycznia 2002 r., IV CKN 1903/00, OSNC 2002/11/137). Wyłączenie członka zarządu od reprezentowania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością ze względu na jego "spór" ze spółką (art. 210 k. s. h.) może więc wchodzić w grę nie tylko dlatego, że istnieje między nimi rzeczywisty konflikt, ale także dlatego, że w związku z określonym zdarzeniem zachodzi potrzeba podjęcia przez spółkę decyzji lub wyrażenia stanowiska mającego znaczenie prawne w sytuacji, w której interesy spółki i członka zarządu są sprzeczne (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2010 r., III CZP 120/09, OSNC 2010/7-8/105). Nie ulega wątpliwości, że pojęcie "sporu" obejmuje swym zakresem postępowanie przed sądem powszechnym, w którym po obu stronach procesu występują członek zarządu i spółka (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2010 r., II CSK 511/09, OSNC 2010/10/143). Przepis art. 210 k. s. h. ma chronić spółkę, jej wspólników i wierzycieli przed niekorzystnymi dla spółki decyzjami zarządu. Przepisy nie wymagają, aby sprzeczność interesów rzeczywiście występowała. Chodzi bowiem o potencjalną kolizję interesów osób zarządzających spółką, a samą spółką.

Pod pojęciem "sporu", o jakim mowa w art. 210 § 1 k. s. h., w orzecznictwie sądowym rozumie się więc nie tylko typowe postępowania procesowe, w których po jednej stronie występuje członek zarządu, a po drugiej spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, ale także postępowania nieprocesowe z udziałem tych podmiotów w charakterze uczestników. Tak szerokie ujęcie "sporu" przywoływanego w treści art. 210 k. s. h. znajduje odbicie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który w uchwale z 10 kwietnia 2013 r., II UZP 1/13 (Biul. SN 2013/4/24) stwierdził, że członek zarządu spółki akcyjnej odwołujący się od decyzji stwierdzającej jego odpowiedzialność za zaległości składkowe nie może reprezentować tej spółki występującej w sprawie w charakterze zainteresowanej (art. 379 § 1 kodeksu spółek handlowych). Ponadto w postanowieniu z dnia 5 października 2011 r., II UZP 9/11 (OSNP 2012/21-22/273) przesądzono, że w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych toczącej się z odwołania członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością od decyzji organu rentowego stwierdzającej jego odpowiedzialność za zaległości składkowe spółki, występującą w charakterze zainteresowanej spółkę powinna reprezentować rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników (art. 210 § 1 k. s. h.), a nie zarząd (art. 201 § 1 k. s. h.). W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy między innymi wskazał, że w takiej sprawie należy założyć istnienie

konfliktu interesów między spółką a członkiem zarządu, co oznacza wyłączenie ogólnej reprezentacji spółki przez zarząd na rzecz reprezentacji przez radę nadzorczą lub pełnomocnika powołanego uchwałą wspólników (art. 210 § 1 k. s. h.).

Takie stanowisko zaprezentował Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 maja 2014 r., w sprawie o sygn. akt I UK 403/13, gdzie uchylił zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania z powodu stwierdzenia nieważności postępowania. W sporze była decyzja organu rentowego stwierdzająca, że prezes zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie podlega ubezpieczeniom społecznym jako pracownik tej spółki. Odwołanie od decyzji wniósł prezes zarządu spółki, a spółka występowała w procesie jako zainteresowana. Sąd Najwyższy przyjął, że w świetle poglądów judykatury i nauki prawa pod pojęciem "sporu", o jakim mowa w art. 210 § 1 k. s. h., rozumie się wszelkie postępowania sądowe, zarówno procesowe jak i nieprocesowe, zaś w przypadku postępowania procesowego - tak sytuację, gdy spółka i członek jej zarządu występują po przeciwnych stronach (powoda i pozwanego), jak i wtedy, gdy występują wobec siebie w innych relacjach (strona - interwenient przystępujący do sprawy po drugiej stronie). Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku bardzo szeroko omówił problem sporu w postępowaniu odrębnym z zakresu ubezpieczeń społecznych. Wskazał na treść art. 477¹¹ § 1 k.p.c., zgodnie z którym w postępowaniu odrębnym z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych inaczej niż w postępowaniu zwykłym oznaczono strony procesowe. Są nimi bowiem: ubezpieczony w rozumieniu art. 476 § 5 pkt 2 k.p.c., inna osoba, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja, organ rentowy, o którym mowa w art. 476 § 4 k.p.c. i zainteresowany, którego definicję zawarto w art. 477¹¹ § 2 k.p.c. Zdaniem Sądu Najwyższego, z uwagi na to, że stroną postępowania w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych jest również organ rentowy, od którego pochodzi zaskarżona decyzja, relacje między stronami tego postępowania zdecydowanie lepiej scharakteryzować, odwołując się do postępowania administracyjnego, w którym te relacje mają swoje źródło. Przedmiotem postępowania sądowego jest bowiem odwołanie od decyzji organu rentowego, wydawanej na etapie postępowania przed tym organem, w zakresie nieuregulowanym odmiennie w przepisach prawa ubezpieczeń społecznych, na podstawie przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego. Biorąc pod uwagę, że relacje między stronami postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych są zbliżone do zachodzących w postępowaniu administracyjnym, Sąd Najwyższy nie podzielił poglądu zaprezentowanego przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 3 sierpnia 2011 r., I UK 16/11 (OSNP 2012 nr 17-18, poz. 226), że pomiędzy pozostałymi (innymi niż organ rentowy i odwołujący się) stronami nigdy nie mamy do czynienia ze sporem w rozumieniu art. 210 § 1 k. s. h. Strony te nie mogą bowiem co prawda pozostawać w sporze o prawo, bo każda z tych stron jest w równej mierze adresatem rozstrzygnięcia dokonanego przez organ rentowy w drodze stosowania prawa, ale nie oznacza to, że nie mogą pozostawać w faktycznym sporze, czyli że nie może między nimi występować faktyczny konflikt interesów. W ocenie Sądu Najwyższego, reprezentacja spółki kapitałowej przez członka jej zarządu jest wyłączona zawsze wtedy, gdy oba te podmioty są stronami jednego postępowania sądowego, w którym możliwa jest faktyczna kolizja ich interesów, niezależnie od tego, czy można ich uznać za przeciwników procesowych w klasycznym rozumieniu tego pojęcia. W takim faktycznym sporze mogą pozostawać zatem również członek zarządu spółki będący odwołującym się od decyzji organu rentowego oraz spółka mająca w tej sprawie przmiot zainteresowanej, jeżeli z uwagi na przedmiot sprawy możliwa jest kolizja między indywidualnym interesem członka zarządu a interesem samej spółki, co zachodzi nie tylko wtedy, gdy interesy stron całkowicie nawzajem się wykluczają, ale i wtedy, gdy przydzielenie określonego uprawnienia jednemu z podmiotów narusza sferę prawną drugiego podmiotu przez ograniczenie czy zniesienie przysługujących mu uprawnień, czy też nałożenie określonych obowiązków. W ocenie Sądu Najwyższego, potencjalna sprzeczność interesów w sprawie o podleganie ubezpieczeniom społecznym między członkiem zarządu a spółką z ograniczoną odpowiedzialnością wyraża się przede wszystkim w tym, że stwierdzenie podlegania przez członka zarządu ubezpieczeniom społecznym z tytułu pozostawania ze spółką w stosunku pracy powoduje powstanie po stronie spółki obowiązków, przede wszystkim majątkowych, bowiem jako pracodawca jest płatnikiem składek na te ubezpieczenia (art. 4 pkt 2 lit. a ustawy o "s. u. s."), a zgodnie z art. 46 ust. 1 ustawy o "s. u. s.", na płatniku składek ciąży obowiązek obliczania, potrącania z dochodów ubezpieczonych, rozliczania oraz opłacania należnych składek za każdy miesiąc kalendarzowy, według zasad wynikających z przepisów ustawy. O ile zatem członek zarządu z pewnością jest zainteresowany stwierdzeniem podlegania przez niego ubezpieczeniom społecznym, bowiem od tego jest uzależnione prawo do świadczeń z tego ubezpieczenia, o tyle spółka może mieć

interes w tym, aby nie być odpowiedzialną za należności składkowe z tego tytułu, obciążające w dużej części jej majątek. Zdaniem Sądu Najwyższego, w takiej sprawie należy więc założyć istnienie konfliktu interesów między spółką a członkiem zarządu, co oznacza wyłączenie ogólnej reprezentacji spółki przez zarząd na rzecz reprezentacji przez radę nadzorczą lub pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników (art. 210 § 1 k. s. h.).

W niniejszej sprawie sytuacja procesowa jest analogiczna do tej, w jakiej zapadł cyt. wyżej wyrok Sądu Najwyższego z 9 maja 2014 r., w sprawie o sygn. akt I UK 403/13. Potencjalny konflikt interesów wiąże się z tym, że stwierdzenie podlegania przez członka zarządu ubezpieczeniom społecznym z tytułu pozostawania ze spółką w stosunku pracy powoduje powstanie po stronie spółki obowiązków, przede wszystkim majątkowych, bowiem jako pracodawca jest płatnikiem składek na te ubezpieczenia, na płatniku składek ciąży obowiązek obliczania, potrącania z dochodów ubezpieczonych, rozliczania oraz opłacania należnych składek. Jest to tym bardziej widoczne, gdy oderwiemy interes i majątek spółki od pojedynczych interesów jej współwłaścicieli. Nie może dojść do takiego ukształtowania ról procesowych, że odwołujący się (członek zarządu) i spółka (zainteresowana) staną się stronami w rozumieniu art. 477¹¹ § 1 i 2 k.p.c. Interesy odwołującego się, czyli osoby, której praw dotyczyła zaskarżona decyzja, i spółki będącej zainteresowaną pozostają ze sobą w kolizji w znaczeniu przyjmowanym w art. 210 i 377 k. s. h. (por. SN z dn. 1.04.2004 r., II CK 129/03, niepubl., z dn. 18.08.2005 r., V CK 104/05, niepubl., z dn. 21.06.2007 r., IV CKS 88/07, niepubl., wyrok z dn. 11.01.2002, IV KKN 1903/00, OSNC 2002 nr 11, poz. 137 oraz uchwałę z dn. 22.10.2009r., III CZP 63/09, OSNC 2010 nr 4, poz. 55).

Mając na uwadze powyższe poglądy i przenosząc je na grunt sprawy niniejszej - Sąd Apelacyjny podkreśla, iż w niniejszej sprawie występuje niemożność reprezentowania spółki przez odwołującego się - Spółka musi być reprezentowana w sposób wynikający z art. 210 § 1 k. s. h. (por. orzeczenie SN z dn. 5.10.2011 . II UZP 9/11 oraz z dnia 15 października 2015r. w sprawie II UK 346/14).

Poza sporem pozostaje, iż w toku całego postępowania przed Sądem Okręgowym odwołująca się spółka (...) nie miała organu powołanego do reprezentowania jej w sporze z członkiem zarządu w myśl art. 210 § 1 k. s. h. W spółce nie powołano rady nadzorczej, nie został też powołany uchwałą zgromadzenia wspólników pełnomocnik do reprezentowania spółki w sporze z członkiem zarządu (art. 379 pkt 2 k.p.c.).

Sąd Okręgowy, ponownie rozpoznając sprawę zobligowany będzie do zbadania w pierwszej kolejności zdolności występowania spółki (...). Reprezentacja bowiem zainteresowanej spółki przez samego odwołującego się – w świetle przytoczonych powyżej przepisów- w sprawie niniejszej jest wyłączona. Podnieść należy, że w przypadku nie usunięcia powyższego braku - odpowiedniej reprezentacji zainteresowanej spółki - koniecznością może okazać się ustanowienie kuratora procesowego na podstawie art. 69 k.p.c. Kurator procesowy może zastępować stronę w postępowaniu i jest uprawniony do wykonywania w zasadzie wszystkich czynności w jej imieniu, nadto w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, sąd może ustanowić z urzędu kuratora dla osoby prawnej, gdy „nie może prowadzić swoich spraw” (art. 42 §1 k.c. w związku z art. 460 § 2 k. p. c).

Reasumując, apelacja organu rentowego doprowadziła do uchylenia zaskarżonego wyroku i zniesienia postępowania z powodu jego nieważności. Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach zakreślonych wskazanymi w apelacji wnioskami i zarzutami, jednakże nieważność postępowania bierze pod uwagę z urzędu (art. 378 § 1 k.p.c.). Zgodnie z art. 379 pkt 2 k.p.c. nieważność postępowania zachodzi, jeżeli strona nie miała zdolności sądowej lub procesowej, organu powołanego do jej reprezentowania lub przedstawiciela ustawowego, albo gdy pełnomocnik strony nie był należycie umocowany. Uwzględniając przedstawną wyżej argumentację, należało przyjąć, że z powodu braku organu powołanego do reprezentowania zainteresowanej spółki (...) w sporze z członkiem jej zarządu, zachodzi przesłanka nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji, o jakiej mowa w cyt. wyżej art. 379 pkt 2 k.p.c. W sytuacji, gdy zaistniała podstawa do uchylenia zaskarżonego wyroku z urzędu z powodu nieważności postępowania, zarzuty apelacji pominięto, jako bezprzedmiotowe, pozostające bez wpływu na rozstrzygnięcie Sądu drugiej instancji.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 2 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok, znosząc przeprowadzone przed Sądem Okręgowym postępowanie i sprawę przekazał temu Sądowi do

ponownego rozpoznania. Ponadto na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. pozostawił temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.